

Błogosławiona służba



„Bo ci, którzy dobrze służbę pełnili, zyskują sobie wysokie stanowisko i prawo występowania w sprawie wiary, która jest w Chrystusie Jezusie.” (1 Tym 3,13).

Pragnieniem każdego jest znaleźć uznanie i poważanie dla swej osoby i pracy. Niektórzy uważają, że skutecznym środkiem do tego jest piastowanie eksponowanego stanowiska, co dodaje splendoru i pozwala na kierowanie innymi.

Ale w Kościele Bożym sprawa ta wygląda zgoła inaczej. Tutaj prawdziwa wielkość objawia się w służbie. Sam Pan Jezus był tego najlepszym przykładem. Jego ziemską drogą, poczynając od przyjścia na świat w ludzkim ciele, poprzez codzienne trudy, i aż do krzyżowej śmierci, była bezustanną służbą: *„... Syn Człowieczy nie przyszedł, aby mu służyono, lecz aby służył i oddał życie Swoje na okup za wielu.” (Mt 20,28).*

Jest to jednoznaczna nauka dla nas – wskazówka jak mamy sobie wzajemnie służyć, każdy zgodnie z darem, jaki otrzymał od Boga; czy to biskup, czy diakon, czy w jakiegokolwiek innej posłudze. Przy czym w służbie tej chodzi nie tylko o efekty ale o zaangażowanie i poświęcenie, o ducha w jakim służba ta jest spełniania: *„A mamy różne dary według udzielonej nam łaski; jeśli dar prorokowania, to niech będzie używany stosownie do wiary; Jeśli posługiwanie, to w usługiwaniu; jeśli kto naucza, to w nauczaniu; jeśli kto napomina, to w napominaniu; jeśli obdarowuje, to w szczerości; kto jest*

przełożony, niech okaże gorliwość, kto okazuje miłosierdzie, niech to czyni z radością. Miłość niech będzie nieobłudna. Brzydziecie się złem, trzymajcie się dobrego. Miłością braterską jedni drugich miłujcie, wyprzedzajcie się wzajemnie w okazywaniu szacunku. W gorliwości nie ustawając, płomienni duchem, Panu służcie! W nadziei radośni, w ucisku cierpliwi, w modlitwie wytrwali!" (Rz 12,6-12).

Sprawą o zasadniczym znaczeniu jest gotowość służenia i dyspozycyjności tego, kto postanowił oddać się służbie. Jak długo ktoś ma na uwadze własną korzyść, własną wygodę czy chwałę – jest niezdatny do służby!

Dwie cechy czynią nas zdolnymi do posługiwania:

1. Miłość do Boga i ludzi, której pobudką jest wdzięczność za zbawienie, miłość, która każe nam oddać Bogu to, co w nas najlepsze;
2. pokora, podobna tej, jaką Pan Jezus okazał umywając uczniom nogi, która jest czasami nazywana odwagą służby.

Kto się w tym ćwiczy, będzie użytecznym sługą, i zyska uznanie innych. Bo to właśnie w oddanej służbie okazuje się prawdziwość naszej wiary. Miłość i pokora są tymi cechami, po których Pan poznaje nas jako swoich, i za które kiedyś odda nam zapłatę.

Mówiąc o pracy nie powinniśmy zapominać o uwielbieniu Boga przez Pana Jezusa Chrystusa. To najwyższy cel i sens życia duchowego. Wszystko inne powinno być temu podporządkowane. Wielbimy Boga słowem, pieśnią i modlitwą. Wysławiamy Go naszym posłuszeństwem i oddaną służbą dla Jego Kościoła; dla tych, którzy już są Jego dziećmi, i tych, którzy

są jeszcze niezbawieni.

Ma to także związek z naszymi nabożeństwami. Rozważanie Słowa w czasie Szkoły Królestwa w Sabat, a także kazanie Słowa w drugiej części nabożeństwa – to wszystko jest dla nas.

A co zostaje dla Boga?

Kilka pieśni, traktowane często jako „przerywniki”, czasami nawet skracane – „bo nie ma czasu”? Kilka, nieraz rutynowych (niestety!) modlitw? To naprawdę niewiele. O wiele za mało. Uczyńmy nasze zgromadzenia zgromadzeniami chwały Najwyższego, w czasie których jest On wielbiony całym sercem! Oddajmy Mu głośną, spontaniczną chwałę:

„Alleluja!

Chwalcie Jahwe w świątyni Jego!

Chwalcie Go na ogromnym Jego nieboskłonie!

Chwalcie Go dla potężnych dzieł Jego!

Chwalcie Go za niezmierną dobroć Jego!

Chwalcie Go na głośnych trąbkach!

Chwalcie Go na harfie i cytrze!

Chwalcie Go bębniem i płasaniem!

Chwalcie Go na strunach i na flecie!

Chwalcie Go na cymbałach dźwięcznych!

Chwalcie Go na cymbałach głośnych!

Niech wszystko, co żyje chwali Jahwe!

Alleluja!” (Ps 150).

**„Temu, który siedzi na tronie, i Barankowi
błogosławieństwo, i cześć, i chwała, i moc na wieki
wieków!” (Obj 5,13).**

oprac. E. Więcek

(„Głos Kaznodziejski” 1/96)